



fot. Archiwum

Szarlataneria

Jakie jest miejsce paramedycyny w systemie ochrony zdrowia? Oferta usług z tej dziedziny jest ogromna, a choćby poprzez używane przez podmioty z tego obszaru nazwy (medycyna alternatywna, medycyna holistyczna, medycyna komplementarna, medycyna naturalna) sugeruje się ich przynależność do ochrony zdrowia.

Zanim podejmie się próbę odpowiedzi na powyższe pytanie, należy zadać inne: czy w postępowaniu z pacjentem w ogóle wolno sięgać po metody niezweryfikowane naukowo? Czy wystarczy przekonanie lekarza o skuteczności i bezpieczeństwie, żeby

ność tych metod, a także opartym raczej na intuicji niż poważnych badaniach przekonaniu o ich bezpieczeństwie – możliwe jest jakiegokolwiek finansowanie tych usług ze środków publicznych? I drugie pytanie: czy bądź co bądź autoryzowane (poprzez wpis do rejestru zakładów opieki zdrowotnej prowadzony przez wojewodę, rejestry praktyk zawodowych prowadzone przez samorządy zawodowe czy rejestry aptek prowadzone przez wojewódzkich inspektorów farmaceutycznych) placówki opieki zdrowotnej mogą oferować takie usługi zgłaszającym się do nich pacjentom (nawet za ich własne

„ Metody z zakresu tzw. medycyny alternatywnej są na ogół niezbyt kosztowne, jednak zsumowane koszty ich stosowania są niebagatelne „

stosować lub rekomendować takie metody? Odpowiedź na te pytania zarówno z punktu widzenia etyki lekarskiej, jak i powszechnie akceptowanych zasad praktyki medycznej jest oczywista – nie!

Warto jednak zwrócić uwagę na inny jeszcze wymiar tej sprawy. Metody tzw. medycyny alternatywnej są na ogół niezbyt kosztowne, jednak zsumowane koszty ich stosowania (nawet pomijając skutki finansowe zaniechania podjęcia prawdziwego diagnozowania i leczenia, co często towarzyszy stosowaniu metod paramedycyny) są niebagatelne. Zarówno tzw. diagnostyka alternatywna (diagnostyka karmiczna, metoda Volla, diagnostyka bioinformacyjna, biorezonans i inne), jak i tzw. leczenie alternatywne (aromaterapia, ezoteryka, homeopatia, radiestezja, naturoterapia, reiki i inne) to spory rynek usług, urządzeń i produktów. W tej sytuacji należy zadać pytanie, czy wobec braku dowodów naukowych potwierdzających jakąkolwiek skutecz-

pieniądze), sugerując im jakąkolwiek skuteczność tych metod? Moim zdaniem, odpowiedź na te pytania także brzmi – nie!

Wracając do pytania postawionego na początku – wydaje mi się, że dostawcy usług i produktów paramedycznych powinni szukać swojego miejsca na otwartym rynku obok wielu innych rodzajów działalności gospodarczej oferujących mniej lub bardziej sensowny sposób wydania prywatnych pieniędzy. Ani państwo, ani żadne publiczne instytucje i organizacje nie powinny w najmniejszym nawet stopniu dawać się wykorzystywać do tworzenia wrażenia, że to wszystko ma jakikolwiek związek z ochroną zdrowia. Usługi te zatem należy wyprowadzić z placówek opieki zdrowotnej, a produkty ze sklepów medycznych i aptek. Niech wolny rynek i rozsądek obywateli (lub jego brak) będą jedynymi czynnikami decydującymi o wydatkach w tym zakresie. ■